

Godzina W – małe tgđ

Ona jeszcze pamięta
Czasy gdy tutaj nie było metra
Jak przemierzała jedną ze
Stu podziemnych dróg
Z domu nic nie zostało,
Gdy się zatrzęsła cała Warszawa
Na jej ulicy zamiast przyjaciół czekał wróg
Zwykła dziewczyna, taka jak ja,
A tak odważna szybka jak wiatr
Z meldunkiem w rękę musiała być na czas
W Warszawie dźwięki syren,
Nagle w miejscu staje tłum
Zatrzymaj się na chwilę,
Wspomnij tych, co walczyli tu
Środek lata w sercu miasta
Które mocniej bije znów
Nie pytaj o godzinę,
Przecież to godzina W
Uuuuuuuuu
On chociaż był mały,
Dobrze pamięta tamte dni chwały
Starszych kolegów,
Każdy z nich bohaterem był
Do nich niepewnym szlakiem,
Dzielnie wędrował z ciężkim plecakiem
Chciałbym go spytać, skąd miał tyle sił
Zwyczajny chłopak, jak ja i ty
Musiał dorosnąć w 63 dni
Nie bał się nocy,
O wolności śnił
W Warszawie dźwięki syren,
Nagle w miejscu staje tłum
Zatrzymaj się na chwilę,
Wspomnij tych, co walczyli tu
Środek lata w sercu miasta,
Które mocniej bije znów

Nie pytaj o godzinę,
Przecież to godzina W
Uuuuuuuuuu
W jak wolność
W jak ważne
W jak wyzwanie dla odważnych
W jak wspólnota
W jak wiara
W jak walcząca Warszawa
W jak wolność
W jak ważne
W jak wyzwanie dla odważnych
W jak wspólnota
W jak wiara
W jak wolna Warszawa
W Warszawie dźwięki syren,
Nagle w miejscu staje tłum
Nie pytaj o godzinę,
Przecież to godzina W
Uuuuuuuuuu



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych